

„My z Jedwabnego” to bardzo osobisty zapis (prowadzony od sierpnia 2000 roku do 1 lutego 2004 roku w formie dziennika) Żmudnego dochodzenia do prawdy, prawdy o wydarzeniach kilku lipcowych dni 1941 roku i wszystkich ich konsekwencjach, ale przede wszystkim prawdy o ludziach, których autorka znajdowała w Polsce, Izraelu, Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej. Są wśród nich niedosłe ofiary, mordercy, świadkowie, nieliczni Sprawiedliwi, drugie pokolenie naznaczone zbrodnią: dzieci ofiar i dzieci morderców; ci, którzy wiedząc od zawsze o zbrodni nie chcą przerwać milczenia i ci, którzy odważnie zmierzysłi się z prawdą, nawet jeżeli ta prawda oznacza, że w swym ojcu muszą dostrzec mordercę. Ich portrety, barwne, poruszające, tragiczne, czasem tragikomiczne, zanurzone w

przeszłości i sięgające teraźniejszości, to drugi obok dziennika, fundament opowieści Anny Bikont. Bohaterem jest też miasteczko Jedwabne, dziś po sześćdziesięciu latach od zbrodni. Autorka tropi, jak przechowała się pamięć o niej, co dzieje się w społeczności skonfrontowanej z czarnymi kartami swej historii. Książkę otwiera odtworzony w internecie wirtualny Sztetł Radziłów, unicestwiony w tym samym czasie co Jedwabne, i zrekonstruowana pracowicie mapa przedwojennego, Żydowskiego Jedwabnego z odtworzonymi domami i nazwiskami ich mieszkańców.